

# Magda Umer – Koncert jesienny

Za naszym oknem pada deszcz  
Na piecu skrzypce stroi świerszcz  
Dziewczyny płaczą, bo skończyło się już lato  
I tylko słyszeć gdzieś

Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
W ogrodzie zasnął pod gruszą chochoł  
I śni o pięknej dziewczynie  
A Strach na wróble przydrożne wierzby liczy  
Tańcząc na miedzy w objęciach polnej myszy

Koncert koncert koncert  
Jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
Koncert, co z babim latem odpłynie

Pnie drzew pokryły się dawno mchem  
Wiatr rozwiął jeszcze jeden dzień  
A na ścierniskach pozapalały się ogniska  
W oddali snuje się  
Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
W ogrodzie zasnął pod gruszą chochoł  
I śni o pięknej dziewczynie  
A Strach na wróble przydrożne wierzby liczy  
Tańcząc na miedzy w objęciach polnej myszy

Koncert, koncert, koncert  
jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
Koncert, co z babim latem odpłynie

Wywietrzał dawno zapach żniw  
Szczelnie zamknięto wszystkie drzwi  
Ludzie czekają może już jutro będzie biało  
Pod piecem cicho brzmi  
Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
Uciekł na drogę pokochał wierzbę  
I nagle gdzieś się rozpląnął

A strach na wróble leży samotny w polu  
Mysz go rzuciła uciekła do stodoły  
Koncert, koncert, koncert  
Jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie  
Dziś ze świerszczami zasnął już na zimę



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych